

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

Nr. 4.

Czwartek, 6 stycznia.

1859.

Z powodu uroczystości Trzech Króli jutro Dziennik nie wyjdzie.

POZNAŃ, 5 stycznia.

Zapowiedzieliśmy u wstępu pisma że za obowiązek nasz poczytujemy, ogólne zarysy dziennikarskiego programu naszego z kolei bliżej nieco rozprowadzić. Wypada nam zacząć od najważniejszej, najdrażliwszej a jednak najprostszej zarazem onegoż części: od poglądu na położenie narodowości polskiej w W. Ks. Poznańskim naprzeciw rządowi i naprzeciw żywiolowi niemieckiemu. Nie leży w zamiarze słów obecnych plemienne rozbudzać niechęci ani też narodowego podżegać ducha, niechaj więc czytelnik gorącego wylewu uczucia tu nie szuka; ale nie zamierzając też dyplomatycznego spisywać memoriału, ani z dworackimi rozwodzić się omówieniami, nie będziem się zapuszczali w kręte i długie frazeologie. Idzie nam o spokojne, przedmiotowe oświecenie istotnego położenia kwestyi pochodnią prawdy. Będziem więc mogli zwięźle się zawrzeć, bo każda prawda jest krótką i prostą. Jest ona nadto najpewniejszą, najbezpieczniejszą, a nawet jedyną drogą do znalezienia trwalszego nieco i wszechstronnie zbawiennego rozwiązania problemu politycznego, który przez swoją nierozwiązalność nasze W. Księstwo w oczach wielu statystów o ciąglą przyprawia chorobę.

Wiadomo aż nadto i nam, i rządowi, i światu jaka jest podstawa stosunków narodowych w W. Księstwie. Przyrodzone prawo, przebieg dziejowy stworzyły stan rzeczy, który znalazł cząstkowe uznanie w prawie publicznym europejskim dziś jeszcze obowiązującym. Traktat wiedeński stwierdzając fakt historyczny wykreślenia Polski z rzędu państw udzielnych, nie mógł i nie chciał zaprzeczyć istnienia polskiej narodowości, która w skutek tego pewne umiarkowane bardzo granice i rękojmię bytu swego i rozwoju we wszystkich trzech dzielnicach otrzymała. Prawnie żadna zmiana tego urzędzenia polskich stosunków po dziś dzień nie nastąpiła, lubo nie jedne faktyczne w przebiegu czasu wywiązały się modyfikacje. Konstytucya państwa pruskiego z r.

1850 nie objęła wprawdzie w paragrafach swoich wyraźnej wzmianki o tej właściwości W. Księstwa, na przyrodzonym fakcie, na historycznym przebiegu, na umowie mocarstw europejskich, na uroczystym przyrzeczeniu monarchów opartej, ale też jej nie zaprzeczyła i zaprzeczyć nie mogła, ile że nie należy do zadania ani kompetencyi ustaw zasadniczych wewnętrznych zmieniać jednostronnie, bez wypowiedzania niejako wojny, umów międzynarodowych, kilkostronnych. Oszczędzim sobie i czytelnikom dowodów na ten pewnik logiki i prawa publicznego. Wyrezyły nas zresztą i wyrezyają ciągle jeszcze w tym względzie noty dyplomatyczne różnych państw niemieckich i rozciąglę wywody niemieckich dzienników wszelkiej barwy, które od lat wielu w uczony, gruntowny a niekiedy namiętny sposób niewątpliwie tego pewnika wykazać usiłują. Nikt też już zapewne dziś w Niemczech nie wątpi, że żadne wewnętrzne urzędzenia państwa duńskiego zmieniać nie są mocne tych stosunków jednej z prowincyi duńskich, Holzacyi, które na prawie międzynarodowym polegają.

Taką jest, powtarzamy, prawna ogólna podstawa stosunków narodowości polskiej w W. Ks. Poznańskim; bliższe zaś określenie tych stosunków złożone w różnych objawach woli monarszej i w prawach krajowych na powyższej podstawie w tym przedmiocie wydanych. Praktyka jednak życia politycznego całkiem odmienną poszła drogą. Zdaje się, że ministerstwo, które w listopadzie od steru spraw publicznych odstąpiło, wyrobiło sobie przekonanie, iż pożądaną byłoby dla całego państwa rzeczą módz się brózdzącego polskiego żywiolu powoli pozbyć. Niechcąc wszelako wprost wypowiadać traktatów wiedeńskich współkontraktującym mocarstwom, nadało ono zarządowi W. Księstwa kierunek odpowiedni owej polityce swojej, jednocześnie w jawnych występowaniach na sejmie nieprzystając zaręczać o swoim poszanowaniu praw narodowości polskiej. Wyrodził się ztąd rażący a pozorny tylko dualizm w traktowa-

niu tej przeważnej kwestyi polskiej. Kiedy z jednej strony od lat 10 działa się w prowincyi to, cośmy wszyscy widzieli i widzimy, kiedy poufne organa miejscowej administracyi bez omówek już nawet wypowiadały że trzeba raz polskości koniec tu położyć, z drugiej strony, ilekroć stan taki rzeczy na sejmie w obec świata poruszano, panowie ministrowie dziwili się temu, zaprzeczali faktom lub twierdzili że o nich niewiedzą. W takim sensie odzywał się prezes rady ministrów baron Manteuffel z okoliczności pomnika Mickiewiczowskiego; w takim sensie, wyrezyając go, minister oświecenia przy rozprawach nad petycją pułkownika Niegolewskiego; w takim sensie minister rolnictwa przy dyskusyi o towarzystwach agronomicznych w W. Księstwie; w takim sensie minister sprawiedliwości przy kwestyi tłumaczów. Minister Raumer nic nie chciał wiedzieć o własnym rozporządzeniu ograniczającym używanie polskiego języka w szkołach; komisarz ministeryalny, radzca Ribbeck jeżli się nie mylim, w bezpośredniej przytomności p. ministra Westphalena i radzcy ministeryalnego p. Noah, pozwalał sobie wręcz twierdzić, jako rząd bynajmniej nie stłumił dziennikarstwa polskiego a w szczególności Gońca Polskiego. Tymczasem powtarzamy, zarząd W. Księstwa szedł sobie spokojnie w obranym kierunku i stawiając swoją tendencyą polityczną w miejsce praw normujących stosunki narodowości polskiej. System ten znalazł silne poparcie w dziennikarstwie niemieckim i w niemieckiej ludności. Tak pierwsza jak druga, nie mając potrzeby zachowania pozorów nawet troskliwych względów dla urzędzeń międzynarodowych, ze strony władz nietylko niehamowane ale moralnie podbudzane, dały zupełną folgę naturze ludzkiej i tak wyłącznie zaczęły słuchać głosu swoich żądż politycznych, swego bezmiernego apetytu terytoryalnego, że wreszcie wzięły w dobrej wierze własne swoje marzenia i pożądlivosti za przedmiotową normę praw należnych polskiej narodowości, którą już nie do granic Warty tylko, ale do granic Wisły odepchną

SPRAWOZDANIE

z czynności Wydziału nauk historycznych i moralnych Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego z ubiegłego półrocza.

Organizacya Wydziału doznała w przeciągu ostatniego półrocza pewnej zmiany; prócz przewodniczącego bowiem i sekretarza uznał Wydział potrzebę zamianowania dwóch jeszcze urzędników tj. konserwatora przedmiotów starożytnych w ogólności i konserwatora działu numismatycznego, i tak Wydział ma obecnie czterech urzędników: przewodniczącym pozostał p. prof. Motty, sekretarzem p. M. Studniarski, konserwatorem zaś przedmiotów starożytnych w ogólności obrany p. Ludwik Jagielski, konserwatorem działu numismatycznego p. Koenigk. Wzrosła także liczba członków wydziałowych, których Wydział obecnie liczy 53.

Dla dwumiesięcznych feryi odbyto w czasie wyżej wskazanym 8 tylko posiedzeń, które się powtarzały co drugi poniedziałek o godzinie szóstej z wieczora w lokalu Towarzystwa w Bibliotece Raczyńskich. Posiedzenia zajmowały prace naukowe, udzielanie ciekawych wiadomości archeologicznych i historycznych i przegląd darów nadsyłanych do zbiorów Towarzystwa.

Prace naukowe były trojakię: 1) rozprawy, które

członkowie czytali na posiedzeniach lub przysyłałi do oceny celem drukowania ich w Rocznikach Towarzystwa; 2) prace komisyjne, które Zarząd poruczał Wydziałowi do wygotowania; 3) sprawozdania z wycieczek archeologicznych.

Z rozpraw ocenionych przez Wydział drukowane będą w pierwszym Roczniku: rozprawa ks. Malinowskiego: „O ortografii polskiej“ i ks. kanonika Jabczyńskiego: „Wiadomość historyczna o mieczu starożytnym, przechowywanym w katedrze poznańskiej, którym według podania św. Piotr uciął ucho Malchusowi.“ Nadto były nadesłane rozprawy p. Zakrzewskiego Kamila: „Podział ziemi i onęj nierozdzielanie“ i p. Mosbacha Augusta: „Wiadomości o dziejach polskich z archiwum Szląskiego.“ Czytane były rozprawy: przez p. Białeckiego: „Co polskiej archeologii czynić wypada?“ przez ks. Malinowskiego: „Krytyczny rozbiór rozumowań ks. Szwejkowskiego, generała Mrozińskiego i prof. Brodzińskiego przeciw rozróżnianiu dwu a w polskiej pisowni;“ przez pana Kierskiego Emila: „O starożytnych ruinach na wyspie jeziora Lednogórskiego.“ Plan tych ruin z polecenia Wydziału zjął na miejscu p. Jagielski.

Do ważniejszych prac komisyjnych w pierwszych już miesiącach istnienia Towarzystwa rozpoczętych należał opis W. Ks. Poznańskiego pod względem statystycznym. Praca ta postąpiła w ostatnim czasie, albowiem szemat statystyczny wygotowany przez Wy-

dział oddanym został do właściwego użycia dwom redaktorom opisu statystycznego mającym kierować wykonaniem całej pracy, pp. Zychlińskiemu Ludwikowi i Lekszyckiemu Józefowi. Nadto zlecił Wydział na wezwanie zarządu p. Jaróchowskiemu Kazimierzowi zdać sprawę z dzieła: „Dr. Theodor Hirsch. Handels-und Gewerbsgeschichte Danzigs unter der Herrschaft des deutschen Ordens. Leipzig bei Hirzel 1858,“ zawierającego ważne wiadomości w przedmiocie handlu polskiego, czerpane z archiwum Gdańskiego; zaś p. syndykowi Wegnerowi Wydział poruczył zdanie sprawy z dzieła pod tytułem: „Sievrs Denkwürdigkeiten zur Geschichte Russlands, von Blum. Leipzig 1857 i 1858.“

Z badań archeologicznych podjętych z polecenia Wydziału dwa czytano sprawozdania. Referentem komisyi wysłanej do Mikorzyna w powiecie Ostrzeszowskim, był p. Białecki. Rezultaty poszukiwań mikorzynskich znane już są czytelnikom Czasu. Przypominamy tylko, iż referent zebrał historycznie wszystkie szczegóły dotyczące kamieni mikorzynskich z wyobrażeniem Prowego i przedłożył Wydziałowi dwie gipsowe formy będące wiernym odlewem rzeczonych kamieni. Na żądanie wydziału sam p. Białecki pokierował odkopywaniem cmentarzyska w Manieczkach w powiecie śremskim i obszerne odczytał sprawozdanie, które wydrukuje się w pierwszym Roczniku Towarzystwa. Przedmiotów wykopanych przywiozł 180, które przekazał Towarzystwu na własność. Wydział

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 26 grudnia. Pod tą datą pisze warszawski korespondent Czasu:

Donosiliśmy o wyjeździe prezesa banku polskiego Niepokojczyckiego do Petersburga, w celu zaradczych środków co do braku srebra, drobnej monety i podniesienia kursu papierów naszego banku. Podług otrzymanych listów ze stolicy cesarstwa, miał Niepokojczycki sposobność dać się poznać cesarzowi Aleksandrowi, pozyskać jego względy i uważanie. Listy te wyraźnie piszą, że ma zająć miejsce Tymowskiego w godności ministra sekretarza stanu dla spraw Królestwa Polskiego, ten bowiem naciśniony wiekiem, potrzebuje swobodnego spoczynku. Niepokojczycki odznacza się prawością charakteru, i jest sumienny urzędnik. Na dowód nieskazitelności jego, dosyć fakt jeden przytoczyć. Za ułatwienie interesu w banku naszym jeden z bankierów zagranicznych przysłał mu sto tysięcy złp. Niepokojczycki przesłał tę sumę na korzyść szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie jako „dar nieznanego dobroczyńcy z zagranicy“. Jeżeli zostanie wyniesiony w miejsce Tymowskiego, kraj zyska, bo znajdzie przy tronie gorliwego przedstawiciela swoich potrzeb i wewnętrznego rozwoju.

zapragniono. W skutek takiego stanu rzeczy do dziwnego u nas w ostatnich latach przyszło pomieszania pojęć. Polscy obywatele, co najspokojniej próbowali używać służących sobie niewątpliwie i przez rząd centralny nie zaprzeczanych praw, do stosunków narodowości się odnoszących, zaczęli uchodzić w oczach władz podrzędnych i dużej części innoplemienniej ludności za rodzaj buntowników, burzycieli, podejrzanych i niebezpiecznych ludzi; tych przeciwnie co prawa pozytywne na tém polu wręcz obrażali, zaczęto uważać za szczególne podpory legalnego porządku. Zamęt wyobrażeń do tego doszedł stopnia, że ci z pomiędzy polskich mieszkańców co słabszej byli głowy i bojaźliwszego serca, sami wreszcie w to wierzyć zaczęli, jako są tylko paryasami bez narodowości i prawa, któremi każdemu innoplemiencowi dowolnie pomiatać wolno. Nie potrzebujemy dodawać, że jeśli istnieje rozdrażnienie plemienne i rozdział pomiędzy mieszkańcami jednej krainy, płynie on tylko z owego przewrotu wyobrażeń, który wszelki ład i równowagę w społeczeństwie psuje. Obywatelska harmonia jedynie między równoprawnionymi istnieć może, nigdy zaś między przywilejowanymi innoplemiencami z jednej strony a odwiecznymi tuziemcami z drugiej, których tamci odsądzają od najprostszego prawa przyrodzonego do narodowości, od najwyraźniejszych praw pozytywnych. Komu na sercu by się cały ten stosunek anormalny nie uwieczniał, niech pamięta, że tylko przez powrót, jeśli nie do sprawiedliwości absolutnej, co w polityce nieraz trudno bardzo, to przynajmniej do pospolitej prawności i słuszności, trawiąca gorączka W. Księstwa da się usunąć.

Oto nasz sposób widzenia rzeczy, i z tego stanowiska na szczególne objawy słabości organizmu prowincjonalnego zapatrywać się będziemy.

Berlin, 4 stycznia. J. K. W. Książę Rejent przyjmował wczoraj z rana wojskowe doniesienia w przytomności generała feldmarszałka bar. Wrangla i komendanta generała majora Alvensleben; poczem przyjmował przedstawienia rzeczywistego tajn. radcy Illaire i rzeczywistego tajnego wyższego radcy Costenoble, w przytomności J. W. Księcia Hohenzollern, a w końcu przedstawienia ministrów barona Schleinitza i Auerswalda.

— W skutek najwyższego rozporządzenia nadana została wsi Lussowo, w powiecie poznańskim położonej, własność dóbr szlacheckich, dopóki takowa pozostawać będzie w posiadaniu b. porucznika Jouanne i prawych następców jego w linii prostej.

— W przeciągu czasu od 1 sierpnia 1857 do dn. 31 lipca 1858 wydano w państwie pruskiem ogółem 84,342 biletów do polowania, a pomiędzy temi 5,611 bezpłatnie. W roku poprzednim wydano 81,820 tychże biletów. Największą ich liczbę w ilości 16,032 wygotowano w prowincji nadreńskiej.

— Ciągnięcie pierwszej klasy kr. loteryi klas. rozpocznie się z dniem 1 b. m. o godz. 8 z rana.

uchwalił, że przedmioty te umieszczone być mają w osobnej szafie noszącej napis: „Wykopaliska Manieczkowskie wydobyte staraniem Białeckiego Antoniego.“
Pomiędzy przedmiotami znajdują się nie tylko rozmaite kształty popielnic, urn, przystawków, ale i naczynia różniące się od form pospolitych, jakoto przedziurawione, wysokie czary, zdaniem referenta kadzielnice, łyżeczka gliniana, naczynie podobne do lampy; ostatnie przedmioty zdaniem p. Białeckiego są unikatami. Z kamiennych przedmiotów najciekawsze są młotek i kamień piorunowy; metalowych jest mało, pomiędzy nimi szpilki, zwoje drutu, obręcze i t. p., wszystkie brązowe.

Katalog miejsc ważnych pod względem archeologicznym rozszerzył się nie tylko przez obszerniejsze sprawozdania, lecz i przez krótsze notatki udzielane na posiedzeniach. Do miejsc, o jakich w ten sposób powziął Wydział wiadomości, należy Bagatela pod Ostrowem, gdzie w boru znajduje się piramida granitowa, otoczona dwoma kragami kamieni, kładzionymi w pewnym porządku, a podobna kształtem i otoczeniem do pomników tego rodzaju znajdujących w rozmaitych innych krajach. Również ciekawe jest miejsce położone między Wrześnią a Strzałkowem pod wsią Czekuszewem, gdzie wykopano urnę w kształcie moździerza, przykrytą pokrywą metalową w kształ-

cie lejka, w urnie zaś znaleziono nożyce, które posiada teraz ks. arcybiskup Przyłuski. Słomczyce położone na pograniczu powiatu wrzesińskiego także są zanotowane jako miejsce obiecujące wykopalisko obfite. Ks. proboszcz Klemczyński z Kotłowa, w pow. ostrzeszowskim, zawiadomił Towarzystwo, że w jego kościele dwa w ścianie znajdują się kamienie rzeźbione, pochodzące podobno jeszcze z czasów pogańskich, i oświadczył gotowość ustąpienia ich za zezwoleniem Arcypasterza na rzecz Towarzystwa. Zarząd uczynił już kroki potrzebne dla ich nabycia. Z przyjemnością usłyszał Wydział na ostatniem posiedzeniu zeszlorzeczeń od p. Jagielskiego, że wybiera się znakomity archeolog p. Rogawski z Krakowa do W. Ks. Poznańskiego celem badania wykopalisk, Wydział będzie bowiem w możności wskazania mu dość znacznej już liczby miejsc ważniejszych.

Prócz ciekawych szczegółów archeologicznych komunikowali sobie członkowie także interesujące wiadomości historyczne. Przytaczamy z nich niektóre: Ks. Malinowski odebrał wezwanie od p. Hilferdinga, uczonego Rosyanina, aby mu wskazał dokładnie granice plemion słowiańskich w państwie pruskiem, a mianowicie w Szląsku, w W. Ks. Poznańskim i w Prusiech; odczytał list Wydziałowi i prosił go o pomoc w tej mierze. Wydział sam dla braku źró-

straty jakie skarb publiczny poniesie, władza wystąpiła z zakazem propagandy wstrzemięźliwości. W wielu okolicach naczelnicy powiatu zagrozili zagnanym proboszczom paletami karnemi po r. 10, jeżeli poważą się rozszerzać towarzystwa wstrzemięźliwości. Tak więc, lud nasz wraca do dawnego narowu, a propinatorowie cieszą się tryumfem, że na nowo, chociaż lud bydlęcą, kieszenie niegodziwym zapelniają zarobkiem.

Ze zdania sprawy towarzystwa resursy kupieckiej za rok 1858, to jest od 1 grudnia 1857 do 1 grudnia 1858 roku wyczytujemy, że resursa ta liczyła z dniem 1 grudnia r. b. członków 993. Pomiędzy wpływami ogromną cyfrę stanowi sprzedaż kart w resursie, bo 91,795 złp. z czego, po odciążeniu ich wartości, przewyżka na dochód resursy wynosi 48,290 złp. Cyfra ta najwymowniej jest dowodem, jaki rodzaj zabawy przeważa w tém towarzystwie tak zwanéj resursy kupieckiej. Łatwo osądzić, jakie krocie przesypują się nieznacznie przez stoliki zielone do kieszeni wielu graczy: ile trosk, niepokojów, a nawet zubożenia z tych stolików przechodzi w rodzinne kółka. Znany wielu, co albo całego szczupłe mienie swoje tu potracili, lub znaczną jego część zastawili, karmiąc się prózną nadzieją, odzyskania zarobkiem przy pomyślnéj chwili tego, co niepowrotnie zmarnowali. Instytucja ta nie miała tego rodzaju zarobku w najświetniejszym stanie naszego kraju, i zapewneby wówczas nie wpadła na myśl, żeby otwierać szulernią dla ciągnięcia korzyści z tak brudnego źródła. Nasze pisma codzienne czasem coś natrącały o tém nieśmiało, niemajął przeciw odwagi skarcenia publicznie złego i gorszącego. Rozwój resursy w takim kierunku wywołał przeciw cichą opozycją: literaci, wykształceni obywatele, artyści malarze i muzycy, pragnęliby miejsca, gdzieby swobodnie mogli się zbierać bez wielkich wydatków i udzielać sobie wiadomości z pola literatury i sztuki w poufnej rozmowie. Resursa kupiecka nie jest miejscem dla nich, a Czwartki numismatyczne, jakie w niej jakiś czas trwały, wkrótce upadły, ograniczone przedmiotem i niepoparte współczuciem ogółu.

1 stycz. Roskazem cesarskim zamianowanemi zostali ks. Jan Dekert, dziekan kapituły metropolitalnej warszawskiej, biskupem sufraganiem archidiecezyi warszawskiej, a ks. Henryk hr. Plater, kanonik kolegiaty łowickiej, biskupem sufraganiem téjże kolegiaty.

NIEMCY.

W zachodnich i południowych Niemczech rozpo- wszechniają się zakony duchowne w sposób nadzwyczajny. W znaczniejszych szczególnie miastach, w Akwizgranie, Dysseldorfie i Kolonii, budują nowe klasztory lub zakupują za znaczne kapitały nieruchomości dogodnie do założenia tychże. W Kolonii zakupiono w tych dniach dla sióstr Dzieciątka Jezusowego kamienicę za 15,000 tal. Najbogatszym podobno jest założony tamże klasztor Karmelitanek, który posiada już, jak powiadają, majątek wynoszący około pół miliona tal. powstały z rozmaitych zapisów.

— Stany holztyńskie zgromadzą się w Itzehoe w nadchodzący poniedziałek. Przedmiotem ich obrad, z których czasu swego podamy sprawozdanie, będzie podobno uzupełnienie konstytucyi holztyńskiej.

FRANCYA.

Paryż, 2 stycznia. Petycja podana ministrowi spr. zewn. p. Walewskiemu przez deputacją patryotów rumańskich zaczyna się od oświadczenia, że konwencya

deł potrzebnych niebył jednakże w stanie wypełnić prośby i wskazał tylko sposoby, jakimi najpewniej do rezultatu dojść można. Po upływie kilku tygodni otrzymał wiadomość, że rzecz już załatwiona. Na ostatniem posiedzeniu czytano akt przystąpienia powiatów Wielkopolski do konfederacji targowickiej, a rzucający światło na historią rodzin wielkopolskich. Po odczytaniu dokumentu oświadczył członek p. Chlebowski, że złoży Towarzystwu w darze wielki medal srebrny, bity na pamiątkę zawiązania konfederacji targowickiej.

W skutek otwarcia wystawy starożytności w Krakowie, zarząd Towarzystwa zawiązał Wydział, iżby się zajął wybraniem ciekawszych przedmiotów dla wysłania ich na wystawę. Towarzystwo nasze w ten sposób po raz pierwszy zniósło się z Towarzystwem Naukowym Krakowskim, które przyjąwszy przedmioty na wystawę, oświadczyło w liście wystosowanym do zarządu wdzięczność za pamięć i wyraziło ukontentowanie z pierwszego odezwania się Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego.

Zbiory Towarzystwa w ubiegłym półroczu odebrały znowu znaczną ilość darów. Biblioteka wzbogacić się ma przekazaną już na własność Towarzystwa biblioteką dawniejszego Towarzystwa gostyńskiego, liczącą kilka tysięcy tomów. Biblioteka ta,

WŁOCHY.

Rzym, 28 grudnia. Jego król. Mość, król pruski, zajął mieszkanie w pałacu poselstwa pruskiego na kapitolu; w Florencji JKM. żył całkiem na ustroniu, od czasu zaś przybycia swego do Rzymu codziennie zjeżdżał w otwartym powozie z kapitolu, i zwiedza ciekawości miasta. Dwa razy przechadzał się król z królową w małym, lecz sławnym z pięknego widoku na Rzym ogrodzie pałacu Caffarelli. Królewski poseł i minister pełnomocny w Neapolu Kanitz, któremu z Berlina rozkazano przybyć tutaj, został w Neapolu w skutek późniejszego rozkazu. Słychać że sam król tego sobie życzył. W orszaku JKM. znajduje się tu minister pełnomocny w Florencji, pan Reumont.

— Twierdzą że rząd papieżki wyraźnie oświadczył iż na żadne uwagi dotyczące się reform lub zmian rządowych z Paryża lub z Londynu pochodzące zważać nie będzie.

Z Medyolanu, 27 grudnia. Dzień wczorajszy, który się nadzwyczajnymi wypadkami odznaczył, był świadkiem prawdziwej bitwy na Corso dela Porta Fornarina. O szóstej z wieczora zbliżyło się kilka osób z tej części miasta do żołnierza austriackiego, który cygaro palił, i zażądało od niego, aby przestał palić; gdy się wzbraniał, uderzono go w twarz. Żołnierz rzucił się na swych napastników i wezwał na pomoc kilku towarzyszy, którzy też z gołymi pałaszami nadbiegli; przyszło do powszechnego zamieszania, lecz ponieważ liczba mieszczan była przewyższająca, żołnierze otoczeni zawdzięczali swe ocalenie jedynie nadejściu nowego oddziału wojska, który bagnetami lud zaczął rozpedzać. Mieszczanie wyrwali kamienie z bruku; rzucali niemi na wojsko, a ponieważ oficerowie chcieli koniecznie zapobiedz przelewowi krwi, schroniło się wojsko do kościoła. W tym samym prawie czasie i w innych częściach miasta przyszło do zamieszek, które jednak mniej groźną przybrały postać. W Pawii do tego doszło że chciano koszary straży policyjnej zapalić.

— Z Medyolanu donoszą, że uniwersytet w Pawii tylko jak zwykle na czas wakacji zamknięto, akademicy którzy nie są rodem z miasta, odebrali rozkaz udania się przez ten czas do domów rodzicielskich.

Wenecya, 30 grud. Spuszczono tu wczoraj z waztatu szczęśliwie nową fregatę Schwarzenberg.

AZYA.

Teheran, 1 grudnia. Hussein Ali Khan mianowany został posłem w Paryżu i w Londynie. Rząd zawarł kontrakt dostawy 20,000 belgijskich karabinów. Gubernator księstwa Sistan przez lud wzburzony zabitym został.

AMERYKA.

Dzienniki angielskie zawierają następującą treść wiadomości przywiezionych z Nowego Jorku, z dnia 17 grudnia: Senat odrzucił większością 28 głosów przeciw 22 wniosek pana Clingman, dotyczący się zniesienia traktatu Clayton-Bulwera.

— Pan Dallas, pułkownik Stanów Zjednoczonych w Londynie oznajmił rządowi swojemu, że projekta pana Feliksa Belly względem kanału w Nicaragua nie są poparte ani przez Francją ani przez Anglią, i że przedmiotem misji pana William Gore jest uregulowanie kwestyi protektoratu Anglii nad krajem Mosquitów.

— Depesza z Washingtonu opiewa, iż przedsię-

neta srebrna poznańska pięknie zachowana, z czasów Jana Kazimierza, znaleziona w Poznaniu. Od p. Zabłockiego Erazma 6 brakteatów rosyjskich czyli kopiejek Dymitrowych. Od ks. Klajnera dwie monety srebrne z czasów Ludwika XV i Maryi Teresy.

II. Do zbioru przedmiotów starożytnych w ogólności, złożyli w darze: P. Lipski Józef z Lewkowa dwie gipsowe formy kamieni mikorzyńskich; starożytny kamień granitowy podobny wyźłobieniem do kamieni mikorzyńskich; urnę czworograniastą, znalezioną w Baranowie pod Kempnem, wedle świadectwa p. Katenina podobną kształtem do naczyń, jakie w Rosyi podziśdzien służą do topienia miedzi. P. Wężyk Felix z Mroczenia żelazną ostrogę znalezioną w Mroczeniu; gruby kawał brązowego drutu ze spiralnymi nacięciami, znaleziony w popielnicy. P. Biernacki dwa brązowe zwoje drutu, guzik ciekawy, uważany za odmienny rodzaj fibuli. P. Kurnatowski Nepomucen łyżkę srebrną obozową z XVIII wieku z napisem: „Żywoć pocziwy, to skarb prawdziwy.“ P. hr. Mielżyński Seweryn krąg żelazny z uszkiem, przykrywą urny, cząstki łańcuszka metalowego. P. Koenig kość rzeźbioną znalezioną w Gieczu pod Środą, na której wyobrażony rycerz oparty na jednym kolanie z puklerzem i mieczem w dłoni, oraz blaszkę miedzianą z arabeskami wielkości podobnej, tamże znalezioną, która zdaje się być jedną połową

wzięto Środki, Faby Fibustyerów Schwytanych Goddawać najbliższej władzy amerykańskiej.

— Listy z Przylądku dobrej nadziei z 20 listopada donoszą, że pan Livingstone, znany z podróży swoich odbytych w celu naukowym po Afryce, przybył 4 października bez szwanku u celu swojej wyprawy.

— Podług dziennika New-York Herald flota wojenna Stanów Zjednoczonych składa się z 78 okrętów i 8225 dział. Z pomiędzy tychże tylko 25 jest parowców, z których trzy bez armat.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 5 stycznia. Osoby przyjeżdżające z Galicyi opowiadają jednoznacznie o wydarzeniu małym ale ciekawym, które parę tygodni temu miało miejsce na dworcu kolei żelaznej w Rzeszowie. Restaurator miejscowy przyozdobił salę dworca kilkoma statuetkami z gipsu czy masy papierowej, w których liczbie znajdowały się statuetki Kościuszki i księcia Józefa, takie same jak je widzimy wystawione w mieście naszym u Lissnera, Hallera i Mendelsohna. W tejże samej sali umieszczony był wizerunek czy też popiersie cesarza Franciszka Józefa. Otóż, książę Lichtenstein, generał komenderujący wojskami austriackimi w Krakowie, przejeżdżając przez Rzeszów i ujrawszy wspomniane statuetki wodzów polskich wykrzyknął: „Was macht unser Kaiser unter diesen l.... Polen!“ i dobywszy pałasza porąbał i pobił Kościuszkę i księcia Józefa. Przyszło więc do bitwy pod Rzeszowem między trzema wodzami wielkiego imienia, księciem Józefem, Kościuszką i księciem Lichtensteinem, ale niestety! Kościuszko i książę Józef pobici zostali na głowę przez swego przeciwnika.

Wiadomości literackie.

— W Warszawie drukuje się obecnie tom III Historii prawodawstw słowiańskich przez A. Maciejowskiego. Napisanie tego tomu z całego dzieła najwięcej trudności stawiało autorowi. Zawiera dowodzenie tego, co autor w tomie I powiedział o Szwedach, i jest jakoby wiazadłem dwu poprzednich i dwu następnych tomów. Tom IV obejmie okres, w którym Słowiańszczyzna występuje ze wszystkimi dawnymi wiekami słabościami i chorobami na które nie spodzianie znajduje lekarstwa, na własnych siłach się opierając. Błogo temu narodowi, który ich nie nadwałił ani zmarnował. Materyałów jest ogrom. Posiadają ich mnóstwo Rosyanie, i komisya archeograficzna mnóstwo ich na jaw wydobyła. Pokazują się nieznane dotąd i Słowian zakarpackich, Serbów, Czarnogórców, i t. d. które w drukach i rękopismach zewsząd nadsyłają p. Maciejowskiemu.

Telegramy ostatnie.

— Belgrad, 1 stycznia. Senat napisał powinszowanie do Miłosza. Przyjął dalej projekt względem dalszego prowadzenia spraw przez skupczynę; rząd tymczasowy zapewnia prawa zawieszonym urzędnikom. Odebrano pensją denuncyantowi, który księcia Aleksandra uwiadomił o spisku na jego życie uknuty. Skupczyna zajmuje się różnemi reformami celem podniesienia kultury rolniej i przyjmuje adresa dziękczynne za swoje postępowanie.

z 19 sierpnia nadająca swą ustawę księstwom naddunajskim, nie zaspokoila zyczeń ludu rumuńskiego, objawionych przez dywany ad hoc powołane. Mimo to jednak cieszył się lud rumuński, że główne mocarstwa zgodne były między sobą w tém wszystkim, co księstwom przyznano, i spodziewa się, że znajdzie w nich wszystkich zarówno dzielną podparę, skoro chodzić będzie o sumienne i uczciwe wykonanie własnego ich dzieła. Wszakże i pod tym względem nastąpił zawód niemały, naród bowiem nie został uwolniony od zewnętrznego przymusu, tak iżby mógł obrać sobie prawdziwą narodową reprezentacyą. Postępowanie kajmakamii zawiodło wszelkie nadzieje, gdyż zamiast działać zbawiennie, sieje postrach we wszystkich serca, odbierając jednym odwagę, drugich oburzając. Kajmakamia samowolnie pooddalała wszystkich urzędników, o których tylko myśleć mogła, że nie zechcą wybierać deputowanych wedle jej woli i rozkazu. Nietylko zgwałciła ducha konwencji z 19 sierpnia, ale nadto w swoim okólniku z dnia 13 listop. postąpiła sobie wbrew wyraźnym przepisom owiej konwencji, a mianowicie wbrew dodatkowi dotyczącemu się wyborców, poddając wyborców samowoli i urzędników i stawiając tym, którzy wolnych żądają głosów, nieprzebyte przeszkody. Deputacya protestuje przeciw nieprawnym zachodom kajmakamii w imieniu kraju całego, protestuje także przeciw uroszczeniom komisarza tureckiego, który chce przedłużyć swój pobyt na Wołoszczyźnie, przeciw prawom, nawet podczas wyborów, a przez przytomność swoje w Bukareszcie zachęca kajmakamii do wytrwania na drodze gwałtu i bezprawia, zastrasza zaś wszystkich tych, którzyby chcieli, aby szanowano podane przepisy i uchwały mocarstw. W ogóle wszystko co się dzieje w księstwach jest jasnym dowodem, że dla Partii Ottomańskiej konwencya mocarstw europejskich jest tylko piśmie bez wartości i znaczenia. Deputacya błaga zatem ministra francuzkiego, aby wstawił się za nią do cesarza, w tém przekonaniu, że cesarz wysłuchać ją raczy zyczliwie i że natenczas konwencya stanie się prawdą i przedmurzem praw i swobód narodu rumuńskiego.

— Z największą ciekawością wyczekiwano wczorajszego uroczystego przyjmowania w Tuileriach, spodziewano się bowiem, że cesarz jakim słówkiem objawi swoje myśli i zamiary względem Austrii. Jakoż w istocie cesarz zbliżając się do posła austriackiego, barona Hübner, miał mu podobno oświadczyć, iż utyskuje nad nieforemami stosunkami, które w chwili obecnej między Austrią a Francją zachodzą, sądzi jednakże, iż wkrótce się złe załagodzić może. Pocięcha ta podobno niebardzo uspokoiła przestraszonego ambasadora. Dla tego też nieustają pogłoski o bliskiej wojnie, nawet w wyższych kołach, a powodem do niej mają być tak wypadki na półwyspie bałkańskim, jak szczególnie coraz groźniejsze wzburzenie umysłów w Lombardyi, które lada chwilę powstaniem wybuchnąć może. W takim razie byłoby wmięszanie się Piemontu niewątpliwe, a Francji więcej niż prawdopodobne. Jako skazówkę niebłahą wręcz nieprzyjaznego dla Austrii usposobienia cesarza przytaczają tę okoliczność, że podobno kazał kopię krymskiego typograficznego albumu posłać wszystkim niemal innym monarchom europejskim, z wyjątkiem cesarza austriackiego. Niedziw zatem, że mocno tu mówią o urlopie i wyjeździe barona Hübnera, w którego nieobecności radzca legacyjny Ottenfels zawiadować będzie poselstwem austriackim.

uporządkowana już od kilku tygodni, nie nadeszła jeszcze, lecz według przyrzeczenia p. Gustawa Potworowskiego ma to nastąpić w jak najkrótszym czasie. Spodziewało się Towarzystwo także nabyć zbiory Towarzystwa dawniejszego szmatulskiego, napotkało jednakże przeciwności, których dotąd nie zdołano usunąć. Dary pojedyncze, które przybyły do zbioru starożytności są następujące:

I. Do zbioru monet i medali:

Od p. Michalskiego Stanisława z Dobrzycej moneta Heliogabala, bita podobno na cześć piątej żony cesarza, i mały medal złoty, bity na pamiątkę pierwszego sejmu Królestwa Polskiego r. 1818. Od p. Dr. Wituskiego Leona, dwa odlewy galwanoplastyczne medali złotych skandynawskich, z napisami runicznymi, znalezionych w Wapnie w pow. węgrowskim. Od p. Maciejowskiego, murgrabiego Biblioteki Raczynskich kilka monet polskich z XVII i XVIII wieku. Od p. Kurnatowskiego Nepomucena z Dusiny 26 monet polskich z XVII wieku i 25 z czasów pierwszych Jagiellończyków i Zygmunta I. Od p. Bentkowskiego Władysława wielki medal srebrny z r. 1815, bity przez Warszawę dla feldmarszałka Barclay de Tolly. Od p. hr. Mielżyńskiego Seweryna 181 monet polskich z wieku XVII i XVIII wykopanych w Górzycach pod Miłosławiem. Od ks. dziekana Zientkiewicza 8 monet z wieku XVIII. Od p. Kliema komisarza policji, mo-

klamry służącej do spięcia pasa. P. Zabłocki Erazm kulę kamienną wykopaną w Jarosławcu pod Środą, obok której leżał dukat bizancki i dużo żelaza rdzą skruszałego. Ks. Ostrowicz z Buku cepy, które służyły w dawniejszych wiekach w Buku za broń policyjną w czasie jarmarku lub zbiegowiska. P. Radoński Stanisław z Rudnicza ostrogę znalezioną na terytorium dóbr Kawęczyn, w powiecie Inowrocławskim; w tém miejscu wykopano kilka ostróg, piszczele i innych kości. P. Niegolewski Władysław tabakierę złotą, pochodzącą od księcia Józefa Poniatowskiego, będącą później własnością s. p. Piotra Laskowskiego który testamentem zapisał ją darodawcy. P. Bialecki Antoni oprócz wykopaliska manieczkowskiego, składającego się z 180 przedmiotów, popielnicę znalezioną w Czekanowie kształtu niezwykłego, [dowodzącą surowością wyrobu starożytności, i wierny odlew rogu, będącego własnością Towarzystwa Nauk. Krak., a znalezionego przez p. Łyskowskiego w Lubartowie pod Mogielanami u pana Skorupki Podlewskiego. Róg ten istnieje w trzech egzemplarzach, których oryginały znajdują się w Pradze, Paryżu i Krakowie. Zapisana na rogu liczba 812, liczbami rzymskimi. P. Jaróchowski Kazimierz szczytce żelazne znalezione w urnie wykopanej w Małych-Sokolnikach pod Szamotułami.

Wiedeń, 3 stycznia. Według telegraficznej depe-
szy z Belgradu z dnia dzisiejszego, książę Aleksan-
der wybierał się z swoją rodziną do Wiednia. Do-
szedł telegram od księcia Miłosza, że chętnie czeka
na wnioski deputacji do niego wysłanej.

Londyn, 4 stycznia. Morning Herald zare-
cza, iż Porta potwierdzi nowo wybranego księcia Mi-
łosza.

Times zamieszcza depezę telegraficzną z Wie-

dnia, że Austria tylko za pozwoleniem wielkich mo-
carstw obsadzi Belgrad.

Z Bombaju donoszą pod dniem 9 z. m., iż w Bur-
mah małe wybuchło powstanie.

Paryż 4 stycznia. Dzisiejszy Constitutionnel
zamieszcza artykuł, o przyjęciu ciała dyplomatycz-
nego w nowym roku przez cesarza. W artykule tym
powiedziano między innymi: Cesarz przemówił do
posła austriackiego barona Huebnera słowa, które

z komentarzami doszły do wiadomości publicznej i nie-
małej narobiły wrzawy. Constitutionnel mówi, że
może słowa cesarza powtórzyć. Brzmiały one jak na-
stępuje: Żałuję, że stosunki do rządu austriackiego
nie są tak dobre jak dawniej, proszę atoli powiedzieć
cesarzowi, że moje osobiste uczucia dla niego nie
zmieniły się.

Obwieszczenia i Doniesienia.

Przybyli do Poznania 5 stycznia.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI. Fabrykant
Oppenheim ze Sprottau, ob. Heilmann z Wol-
sztyna, kupcy Lilienheim z Głogowa, Langner
z Wrocławia i Krause z Głowic.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Krzyżaniński
z Sapowic, Koszutski z Jankowa, Potwor-
owski z Sielca i pani Trąpczyńska z Moro-
wnicy.

OEHMIGA HOTEL DE FRANCE. Kupiec
Wertlich i wł. dóbr Kamiński z Wrocławia,
komisarz obwodowy Kriese z Bytnia i rzędca
Graulheim z Opola.

POD CZARNYM ORLEM. Rządca Miero-
wicz z Obieziera, plenipotent Nowacki z Tar-
gowej Górki i Przeradzki ze Staw.

BAZAR. Trawiński z Kruszewa, wł. dóbr
Unrug z Szolowa, Różański z Padniewa,
Potocki z Będlewa, pani Ponińska z Kra-
kowa i notaryusz Serafiński z Wiśnicza.

MYLIUSA HOTEL DREZDZENSKI. Wł. dóbr
Kęszycki z Błociszewa, kupcy Lebegott z Ber-
lina, Arnold ze Szczecina, Kempzler z Hali
i Kannegiesser z Celle, rządca Adolph
z Grzybna.

HOTEL PARYZKI. Administrator Magierski
z Węgierskiego, wł. dóbr bracia Moszczeńscy
ze Skorzęcina, Kosmowski z Roszkowa,
Wierzbicki z Wawelna i Prądzyński z Giecha.

HOTEL BERLIŃSKI. Dr. aptekarz Hennig
z Głowic, inspektor Wienholz z Wińca, wł.
dóbr Nernst z Nowejwsi, proboszcz Weigt
z Potulic, kasyer Nitschke z Berlina wł.
poczty Elwers z Rakowca, restaurator Bach
z Waldenburga i kupiec Bergmann z Leszna.

HOTEL EICHBORNÄ. Inspektor Burghardt
z Panienki.

EICHENER BORN. Kupiec Rosenberg z Gnie-
zna i pani Hirschberg z Wrześni.

POD ŻŁOTĄ SARNA. Agronom Karczewski
z Krotoszyna.

HOTEL KRUGA. Rządca Falk z Szamotuł,
kupiec Weber z Kargow, handlerz chmielw
Haenrich z Sätopia, przedsiębiorca budowli
Mannstein z Królewca i urzędnik celny
Stein z Bydgoszczy.

W MIESZKANIU PRYWATNEM. Kupiec
Menke z Silbachu, przy ul. S. Wojciecha
pod Nr. 40.

Nakładem Ludwika Merzbacha
wyszła i jest do nabycia po wszystkich
księgaruiach:

**IZAJEGO TEGNERA
FRITJOFOWA SAGA.**
Przekład
Ludwika Jagielskiego.
Cena: 2 talary.

[32] Redakcyja Dziennika Poznańskiego
potrzebuje tłumacza i korektora;
osoby ze stósowną kwalifikacyą zechcą
się w tej mierze zgłosić.

Kapelusze ryżcwe, włosiane i t. p.
przymują do prania i przerabiania na
formę najnowszą.

J. Żuromski
w Buscha Hotelu przy ulicy Wilhelm.
[31] Nr. 19 naprzeciw Banku król.

Czyniąc zadosyć potrzebie bardzo
powszechnie uznaney, wydałem w mój
drukarni i mym nakładem

Wybór Nabożeństwa najpotrzebniejszego
mianowicie dla szkółek elementarnych
wiejskich i miejskich. Na pięknym pa-
pierze, nowemi czytelnemi czcionkami,
z najsumienniejszą ochroną miejsca ko-
szciego książeczka ta o 226 stronicach
ściślego druku wraz z oprawą, 1 zlp.
15 gr. Dobór nabożeństwa i układ cały
książki tej miał pod swym dozorem pa-
sterz miejscowy. Polecam książeczkę tę
na podarki, nagrody szkolne, rodzicom,
duchownym i dozorum szkolnym.
Grodzisk, 20 Grudnia 1858.

August Schmaedicke.

Wypożyczalnia
wzorów rysunkowych i studyi składa-
jąca się z przeszło 3,000 numerów, tak
kredowych jako i kolorowych, jest za
opłatą miesięczną od 5 do 10 srg.
miesięcznie, z dowolną wymianą każde-
go czasu.

Przy tej sposobności polecam mój
znaczny zapas materyałów piśmienn-
nych, rysunkowych i malarskich
po cenach umiarkowanych lecz
stałych. Starożytności wszelkie,
szczególniej Polskie kupuję i sprzedaję.

E. Morgenstern
przy placu Wilhelmowskim Nr. 4
obok Lissnera.

1,200 rygli Torfu

w dużym formacie dobrze się palący
z Białej Góry pod Poznaniem z wozką
sprzedają po 2 Tal.

Zamowienia przymują handel
P. Nowickiego,
[33] Ulica Wrocławska Nr. 9.

[22] Żądają nabyć
ogiera maści izabelowej, jasnej, pod-
obnej do koloru słomy, maść niema wpa-
dać w kolor żółtka. Ogier ten powinien
mieć miarę, i niebyć wyższym nad 4
cale. Adresy z dokładnym opisem ogiera
i oznaczeniem ceny mogą być nadesłane
na ręce właściciela hotelu p. Mylius.

Młodzieniec dobrego wychowania,
zamieszany, znajdzie miejsce jako u zeń
w Cukierni **Albina Gruszczyńskiego.** [20]

Pociągi osobowe
na kolei żelaznej w Poznaniu.

Przychodzą do Poznania:			
od Krzyża rano	6. min.	24.	
wieczorem	5. "	32.	
od Wrocławia rano	11. "	57.	
wiecz.	9. "	29.	
Odchodzą z Poznania:			
ku Wrocławowi rano o god.	6. min.	30.	
wiecz.	5. "	42.	
ku Krzyżowi rano	12. "	12.	
wieczorem	9. "	39.	

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu
Zgromadzenie z 5 stycznia 1859.
Żyto po cenach dobrze utrzymanych, dość
dużo się handlowało. Zapowiedziano 50 węcpli.
Na stycz.-luty 44 1/2 - 1/6 - 1/4 pł., na luty-
marzec 44 2/3 - 3/4 pł., na wiosnę 45 1/2 pł., na
maj-czerw. 46 1/2 pł., na czerw.-lip. 47 1/2 - 3/4 pł.
Okowita nieco obrotu przy cenach mało
zmienionych.
Na miejscu bez naczynia 14 1/2 - 15; z na-
czyniem na stycz. 15 1/2 pł., na luty 15 3/4 pł.,
na marzec 16 pł., na kwiec.-maj 16 1/2 pł.

Berlin, 4 stycznia.
Pszenica ciągle bez pokupu; Żyto trzy
mało się lepiej w cenie, chociaż 150 węcpli wy-
powiedziano. Owies sprzedawano z razu na
termina po cenach niższych, w końcu wyżej.
Olej rzepiowy płacono lepiej, a okowita
mało się w cenie zmieniła. Ceny były:
Pszenica loco 48-78 tal. Żyto loco
47 1/2 - 48, na stycz. i luty 47 3/8 - 47 1/2,
na luty-marzec 47 1/2 - 1/6, na wiosnę 47 3/4, na
maj-czerw. 48, na czerw.-lipiec 48 3/4. Jęcz-
mień wielki loco 33-42. Owies loco 28-30,
na stycz.-luty 29 1/2, na wiosnę 30 1/2 - 31, na
maj-czerw. 31 1/2. Rzepiowy olej loco 15 1/2,
na stycz.-luty i luty-marzec 14 1/12, na kwie-
cień-maj 14 1/12. Olej lniany loco 12 3/4, na sty-
czeń 12 1/2. Okowita loco bez beczki 18 1/2 - 7/12,
na stycz.-luty 18 3/4 - 2/3, na luty-marzec 19 1/12,
na marzec-kwiec. 19 1/4, na kwiec.-maj 19 3/8 - 7/8,
na maj-czerw. 20 1/4, na czerw.-lipiec 20 3/8, na
lipiec-sierp. 21 1/2.

Wrocław, 4 stycznia.
Żyto bez zmiany, na stycz. 43 1/2 tal., na
stycz.-luty 43 1/2, na luty-marzec 44, na marz-
kwiec. 45, na kwiec.-maj 46 tal. Olej rze-
piowy trzymał się w cenie, loco 15 tal., na
stycz. 15, na stycz.-luty 15, na luty-marzec
15, na kwiec.-maj 15 tal. Okowita a ka-
tofi poprawiła się w cenie: na stycz. i stycz.
luty 8 1/2 tal., na luty-marzec 8 1/3, na marzec-
kwiec. 8 1/2, na kwiec.-maj 8 2/3, na maj-czerw.
8 5/8, a na czerw.-lip. 9 1/8.

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu. dnia 3. stycznia

	od	do		od	do	
	tal.	sg.	fn.	tal.	sg.	fn.
Pszenicy pięknej, szfl. 16 grn.	2	20	3	10		
" średniej "	2	5		2	10	
" ordynar. "	1	15		1	27	6
Żyta ciężkiego "	1	26	3	1	27	6
" lżejszego "	1	24	6	1	25	6
Jęczmienia dużego "	1	20		1	22	6
" małego "	1	10		1	17	6
Owsa "	1	3		1	6	
Grochu do gotow. "						
" na paszę "						
Rzeplu zimowego "						
Rzepliku zimowego "						
Rzeplu latowego "						
Rzepliku latowego "						
Tatarki "						
Koniczynny czerw. "						
Koniczynny biały "						
Kartofi "						
Masła, garn.	2	5		2	20	
Siana, cent.						
Słomy, " "						
Spirytusu (beczka 120 kw.)						
80% Tral.	14	15		15		
Oleju cent.						

Kurs giełdy w Berlinie
dnia 4. stycznia.

Papery pruskie.	%	żę- dano.	pla- cono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	101 1/4
dito rząd.	4 1/2	—	101
dito 1856	4 1/2	—	101
dito 1853	4	—	94 1/4
dito prem. 1855	3 1/2	117 1/2	—
Oblig. długu skarb.	3 1/2	—	84 3/8
dito Marchii.	3 1/2	—	83
dito miasta Berl.	4 1/2	—	101 1/4
dito dito	3 1/2	—	82 3/4
Listy zast. March.	3 1/2	—	85
dito Prus Wsch.	3 1/2	—	82 1/2
dito Pomor.	3 1/2	—	84 1/2
dito dito	4	—	93
dito W. Ks. Pozn.	4	98 3/8	—
dito dito (nowe)	3 1/2	—	88 3/8
dito dito (nowe)	4	—	89 5/8
dito Szląskie	3 1/2	86	—
dito gwar. B.	3 1/2	—	—
dito Prus Zach.	3 1/2	—	82 1/2
Listy rent. March.	4	—	93 1/4
dito Pomor.	4	—	93 1/4
dito W. Ks. Pozn.	4	—	92
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	93	—
dito Nadreńskie	4	—	94 3/4
dito Saskie	4	—	93 1/4
dito Szląskie	4	—	93 1/4
Papery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	82 3/4	—
dito Pożycz. narod.	5	—	83 3/8
dito Oblig. 250 fl.	4	112	—
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	5	—	105 1/4
dito 6 pożycz. Stiegl.	5	—	108 1/4
dito pożycz. angiel.	5	—	111 1/4

	%	żę- dano.	pla- cono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	87 1/2
dito Cert. A. 300 zł.	5	—	94
dito dito B. 200 zł.	—	—	22 1/2
dito Lis. z. n. w R. S.	4	—	90 1/2
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	—	89 1/2
Pieniądze.			
Frydrychsдоры	—	—	113 1/3
Lujdory	—	—	109 3/8
Złota funt cel.	—	—	457
Srebro dito	—	—	29. 23
Saskie bil. kas.	—	—	—
Niem. bankn.	—	—	99 7/8
dito płat. w Lipsku	—	—	99 1/2
Austr. bankn.	—	—	103 1/4
Polskie bil. bank.	—	—	92
Disk. bank. od wexli	—	—	4%
Akcyje kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	110 1/2
Berliń.-Hamb.	4	—	105 1/4
Berl.-Poczd.-Magd.	4	132 1/2	—
Berl.-Szczeciń	4	—	108
Wrock.-Freib.	4	93 1/4	—
dito najnow.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	—	61 1/2
Kozło-Oderberg	4	—	53
dito pierwot.	4 1/2	—	78 1/2
dito dito	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	92 3/4	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	62
Górno-Szl. A i C.	3 1/2	—	132 1/2
dito Lit. B.	3 1/2	—	122
Opol.-Tarnowic.	4	—	53 1/2
Starogr.-Pozn.	3 1/2	—	87

	%	żę- dano.	pla- cono.
Półn.-Fryd.-Wilh.	4 1/2	—	100 1/4
Górno-Szl. Lit. A.	4	—	—
dito Lit. B.	3 1/2	79	—
dito Lit. D.	4	—	85 3/4
dito Lit. E.	3 1/2	—	76
dito Lit. F.	4 1/2	—	93 3/4
Starog.-Poznań.	4	85 1/2	—
dito II Em.	4 1/2	—	94 1/2
Kurs giełdy w Wrocławiu dnia 4. stycznia.			
Papery i pieniądze			
Dukaty	94 3/4	—	—
Frydrychsдоры	—	—	—
Luidory	—	—	108 3/4
Polskie bil. bank.	92 1/2	—	—
Austr. banknoty	103 2/3	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	—	98 1/8
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast.	4	99 1/4	—
dito nowe	3 1/2	88 7/8	—
dito nowe	4	—	89 1/4
dito Listy Rent.	4	92 1/4	—
Szląskie Listy Zast.	3 1/2	85 3/4	—
dito nowe Lit. A.	4	95 3/8	—
dito nowe	3 1/2	95 1/12	—
dito Lit. B.	4	97 1/2	—
dito Lit. B.	3 1/2	—	—
dito Listy Rent.	4	93 1/12	—
dito Oblig. prow.	4 1/2	100 1/2	—
Polskie Listy Zast.	4	90 1/8	—
dito nowe. Emis.	4	90 7/8	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	84	—
Minerwy akcyje	5	—	—
Szląski bank	4	84 1/4	—
dito tow. assek. ogn.	4	—	—

	%	żę- dano.	pla- cono.
Freiburg	4	93 1/4	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito obl. z praw. pierw.	4	85 3/4	—
dito	4 1/2	—	—
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg. Niskie	4	—	—
Doln. Szl. March.	4	—	—
dito z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	133 1/4	—
dito Lit. B.	3 1/2	123 1/4	—
dito obl. pr. pierw.	4	—	—
dito	3 1/2	76 1/2	85 1/2
dito	4 1/2	94 1/4	—
Opol. Tarnow.	4	53 1/12	—
Kozło-Oderb.	4	—	35 3/8
dito obl. z praw. pier.	4 1/2	—	—
Kurs stow. kup. w Poznaniu dnia 5. stycznia.			
Prusk. obl. skarb.	3 1/2	84 3/4	—
dito pożycz. skarb.	4	—	—
dito dito	4 1/2	—	100 1/2
dito pożycz. r. 1855	3 1/2	117 1/2	—
Pozn. List. Zast.	4	—	98 3/4
dito nowe	3 1/2	—	88 5/12
dito nowe	4	—	89 1/2
Szl. List. Zast.	3 1/2	—	—
Zach. Prusk.	3 1/2	82 1/2	—
Polskie	4	91	—
Pozn. List. Rent.	4	92 1/4	—
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	88
dito obl. prow.	5	98 3/4	—
dito akc. bank. prow.	—	87	—
Star. Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Górno-Szl. dito A.	—	—	—
„ obl. z praw. pierw. E	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	91 1/2
Zagran. bankn.	—	—	—